Nr. 196. Lwów, Poniedziałek dnia 16. Lipca 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: NPM. Szkaplerz.
Jutro: Aleksego.
Pojutrze: Szymona z Lip.

Grecko-katolickie.
Andreja.
Aftanasiaafr.
Syzona Wełyk.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g 11 m.
Zachód „ o 8 g. 01 m.
Barometr 759. Pogoda niepewna.

Towarzystwo pedagogiczne.

W Rzeszowie odbywa się dziś doroczny zjazd naszego nauczycielstwa ludowego, w którego poczciwej staranności spoczywa przyszłość naszego społeczeństwa. Zarząd główny przedłożył sprawozdanie z czynności swoich.

Oto szegóły jego:

W oddziałach Towarzystwa pedag. objawia się ruch niemniej pomyślny, jak w latach ubiegłych. Przybyły w tym roku nawet trzy nowe oddziały: w Gorlicach, Nisku i Zaleszczykach. Obecnie liczy Towarzystwo 46 oddziałów i 80 kółek pedagogicznych a przeszło 2000 członków (między tymi 15 honorowych). Przeprowadzona reorganizacja Rad szk. okręgowych przyczyniła się również do żywszego tętna w naszych oddziałach. Tam bowiem, gdzie istniał oddział Tow. pedagog. a przybyła siedziba Rady szk. okr., nastręcza się okazja do częstszych zebrań, do większej spójni i łączności. Okoliczność ta spowodowała nawet przesiedlenie jednego z oddziałów do miejsca siedziby Rady szkol. okr. a mianowicie oddział buski przeniósł się do Kamionki Strumiłowej.

Wielką czynność rozwinęły zarządy oddziałowe w zakładaniu Kółek pedag. Podczas gdy w zeszłorocznem sprawozdaniu notowano 46 Kółek, dziś, według wykazów oddziałowych jest ich o 36 więcej.

Wyższych szkół żeńskich, założonych i utrzymywanych staraniem Tow. pedag., istnieje obecnie dwie, w Jaśle i Stryju. Pierwsza z nich liczyła 46, druga 51 uczennic. Obie zaś wymagały 4151 zł. kosztu.

Dokładny obraz rozwoju szkół przemysłowych dopełniających, utrzymywanych również staraniem Tow. pedag. dają również cyfry. W Brzeżanach było uczniów 99, w Drohobyczu 221, (jest tam także kurs górniczy i snycerski), w Nowym Sączu 194, w Przemyślu 236, w Rzeszowie 111, w Stanisławowie 106, a na kursie fachowym w Tarnowie 133. Jak wyższe szkoły żeńskie Tow. pedag. dały początek publicznym szkołom wydziałowym żeńskim i utorowały drogę wyższemu wykształceniu dziewcząt, tak samo dopełniające szkoły przemysłowe wieczorne, utrzymywane staraniem Tow. pedag., są pierwszem usiłowaniem na polu szkolnictwa przemysłowego i daj Boże, aby coryehlej otworzyły drogę założeniu publicznych szkół przemysłowych, których nasz biedny kraj tak bardzo potrzebuje. Na razie spełniają szkoły przemysłowe dopełniające misję cywilizacyjną w sferach rękodzielniczych i przemysłowych naszego kraju.

Organ Tow. pedag., czasopismo *Szkoła*, którego redakcję powierzył zarząd główny p. Mieczysławowi Baranowskiemu, a kierownictwo administracyjne p. Władysławowi Kropińskiemu, jest wybornie redagowany. Zarząd główny opracował nowy regulamin dla redakcji i administracji *Szkoły*, wybrał ze swego łona komisję rewizyjną dla administracji i zwiększył objętość pisma o 12 arkuszy rocznie.

Redakcja *Szkoły* wydała nakładem Tow. pedag. z końcem ubiegłego roku „Kalendarz *Szkoły*“ (rocznik II.). Kalendarz ten otrzymali wszyscy całoroczni prenumeratorowie *Szkoły* bezpłatnie, jakkolwiek wydawnictwo tegoż znacznych wymagało funduszów.

Rozwój wydawnictw Tow. pedag. najlepiej ilustrują cyfry. Do chwili obecnej wydało Towarzystwo 211 książek większej lub mniejszej objętości. Prócz tego cztery dzieła większych rozmiarów są pod prasą. Jako wielką zasługę poczytać należy administracji wydawnictw, że w ostatnich latach zaopatruje szkoły ludowe w cenne podręczniki naukowe. Dość tylko wspomnieć o książkach polskich do czytania dla szkół wydziałowych, książkach dla nauki dopełniającej w języku polskim i ruskim, podręcznikach naukowych dla szkół przemysłowych. W ruchu wydawniczym na tem polu żadna firma nakładowa naszemu Tow. wyrównać nie może.

W tym roku uchwalił zarząd główny ustalić stosunek z dotychczasowym administratorem wydawnictw drem. Karolem Benonim, i zawarł z nim układ po koniec roku 1890., normując w nowym regulaminie dokładnie prawa i obowiązki administratora, tudzież zapewniając na rzecz funduszu rezerwowego coroczne przekazywanie znaczniejszych kwot z dochodu „netto“ wydawnictw, celem rozpoczęcia budowy własnego domu Tow. pedag. Dochód ze sprzedaży w r. 1887/8 wynosił 14.266 zł. 4 ct. Czysty majątek z zamknięcia rocznego wynosi 23.138 zł. 81 ct. Z czystego zysku zapłacono zarz. głównemu do funduszu obrotowego 821 zł. 75 ct., do funduszu burs 272 zł. 92 ct.

Jakkolwiek ustawa *o polepszeniu bytu nauczycielskiego* nie stała się jeszcze prawomocną, gdyż nie otrzymała dotąd sankcji, mimo to zarząd główny Towarz. pedag. w imieniu całego Towarzystwa wynurza głębokie podziękowanie Sejmowi za uchwalenie odnośnego prawa. Uchwały Sejmu są najlepszem uznaniem zabiegów zarządu gł. Tow. pedag., który od całego szeregu lat, a mianowicie od wniesienia wielkiego memorjału z r. 1878/9, pukał do bram naszego ciała prawodawczego, domagając się zaradzenia smutnej doli pracowników na polu szkolnictwa ludowego i polepszenia ich bytu.

W sprawie burs dla dzieci nauczycielskich rozwinął zarząd gł. w połączeniu z komisją, wybraną w Stanisławowie, równie energiczną czynność jak w roku ubiegłym.

Rachunek dobrowolnych składek na ten cel zamknięty został dnia 23. kwietnia 1888. Zebrano ogółem do dnia powyższego po strąceniu wydatków 1678.19 zł. Z tej kwoty przechodzi trzy czwarte a więc 1258·62 zł. do funduszu rezerwowego, jedna czwarta 419·57 zł. do funduszu obrotowego. Dziewięćdziesiąt cztery książeczek upoważniających do zbierania składek dobrowolnych nie zwrócono dotąd, pomimo kilkakrotnych próśb i wezwań pisemnych; zarząd gł. ma nadzieję, że część tych książeczek w roku bieżącym zwróconą zostanie.

Fundusz rezerwowy, ktory z końcem r. 1887 2981·32 zł. wynosił, wzrósł przez wpływy z dobrowolnych datków w kwocie 1258·62 zł., do wysokości 4239·94 zł.

Na utrzymanie wychowanków w roku szkolnym 1887/8 przeznaczoną została czwarta część dobrowolnych datków z roku 1886 do funduszu obrotowego w kwocie 791·03 zł.

Z tego funduszu opłacano w roku szkolnym 1887/8 utrzymanie: 1. Dwóch wychowanków w bursie im. Jakubowicza w Brzeżanach; 2. jednego wychowanka w bursie im. Kraszewskiego w Stanisławowie; 3. trzech wychowanków w bursie „Pomocy naukowej“ we Lwowie; 4. dwóch wychowanków w bursie im. ks. Dymnickiego w Rzeszowie; 5. jednego w bursie w Tarnowie; 6. za naukę i utrzymanie jednego ucznia w zawodzie przemysłowym we Lwowie. Nadto udzielił zarząd główny jednorazowej zapomogi wdowie po nauczycielu ludowym, obarczonej sześciorgiem dzieci, 30 zł. na kształcenie syna w szkołach średnich. Z przyjemnością zaznaczyć może zarząd główny, że postęp wychowanków w roku szkolnym 1887/8 był w ogóle dobry, i że pieniądze zebrane z takim trudem a wyłożone na ich wykształcenie nie są zmarnowane.

Na utrzymanie wychowanków w bursach w roku szkolnym 1888/9 złożono tytułem wkładek regulaminowych w roku ubiegłym 231.61 zł. Zarząd główny przeznaczył nadto jednę czwartą część dobrowolnych wkładek w roku 1887 w kwocie 419·57 zł., łącznie więc mamy w funduszu obrotowym na przyszły rok szkolny kwotę 651·18 zł.

Kwota ta nie wystarczy na utrzymanie 10 wychowanków; zarząd główny będzie musiał w przyszłym roku pokryć niedobór ze swego funduszu obrotowego.

Zarząd gł. postanowił uwzględniając liczne podania nauczycieli o przyjęcie ich synów do burs, ośmnastu wychowanków umieścić w przyszłym roku szkolnym.

Praca jednak zarządu głównego nie przyniesie pożądanych owoców, jeżeli nie znajdzie należytego poparcia n zarządów oddziałowych, dlatego prosi zarząd główny, aby zgromadzenie w dobrze zrozumianym interesie nauczycielstwa i dla pomyślnego rozwoju tej nowej, i tak nam potrzebnej instytucji, jednogłośnie uchwaliło następujące rezolucje:

I. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedag. wzywa wszystkie zarządy oddziałowe, aby jak najgorliwiej sprawą burs się zajęły.

II. Walne zgromadzenie wzywa wszystkie zarządy oddziałowe, aby jednego z swoich członków obrały stałym referentem burs dzieci nauczycieli i temu zjednywanie członków, zbieranie funduszów i odsyłanie tychże do zarządu głównego poleciły.

III. Walne zgromadzenie wzywa całe nauczycielstwo, ażeby w dobrze zrozumianym własnym interesie do burs towarzystwa pedag. przystąpiło.

Zarząd główny rozdał w bieżącym roku 13 zapomóg koleżeńskich w łącznej kwocie 330 zł.

Z funduszu imienia hr. Stanisława Badeniego rozdał zarząd główny w bieżącym roku siedm zapomóg po 25 zł. w łącznej kwocie 150 zł.

Zarząd główny odbył 12 posiedzeń, a kancelarja załatwiła 520 ekshibitów. Czynności kancelaryjne spełniał p. Władysław Mięsowicz.

† Śp. Władysław Wierzbiński.

Wczoraj powstała świeża mogiła na cmentarzu poznańskim, która pokryła zwłoki wielce zasłużonego syna ojczyzny, nad którą płacze cały naród polski. Śmierć śp. Władysława Wierzbińskiego, to wielka i ciężka strata narodowa, takich bowiem jak zmarły szermierzy i takich bojowników Polska czem raz mniej posiada, a czasy dla narodu są ciężkie, walka codziennie trudniejszą. Całe życie w służbie narodowej, zmarł śp. Władysław w 57 roku życia. Urodził się w r. 1831 dnia 13. stycznia w Sciborzu na Kujawach z Andrzeja i Józefy z Zakrzewskich małż. Wierzbińskich. Ojciec był pułkownikiem wojsk polskich, a dziad Maciej jenerałem dywizji. Cztery lata li-

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Od 10tej rano do 10tej wieczór
Wstęp 50 ct.
W czwartki, niedziele i święta 30 cent.
dzieci płacą 20 ct.

Rotunda Wiedeń Prater
od 14. maja do 31. października 1888
Wieczór *elektryczne* oświetlenie

Główna wygrana wartości złr. 25.000
Losy WYSTAWY przemysłow. tylko 50 ct.

Pierwszy skład fabryczny Farb i Materjałów
pod firmą
W. Krzysztofowicz
w Krakowie
Linja A—B 37.
poleca

Farby pokostowe i Lakiery
do malowania podłóg, drzwi, okien, sztachet, sprzętów ogrodowych i gospodarczych,
Lakiery powozowe
angielskie i krajowe,
Lakier trwały
miedziannego koloru do pociągania dachów blaszannych i gontowych,

TER
drzewny i pogazowy,
„Carbolineum Avenarinsa"
niezawodny środek chroniący drzewo od zepsucia, wilgoci i działania zmiennego powietrza, również przeciw grzybowi,

Farby do fasad i Farby suche
we wszystkich kolorach,
Cement portlandzki, Gips i Wapno hydrauliczne,
Sikawki ogrodowe
(Hydronety),

Konewki pożarne
gumowe i parciane
Zastępstwo i skład komisowy na całą Galicję wyrobów sznurowych i powroźniczych *Towarzystwa Powroźników* w Radymnie.
Ceny fabryczne.
Na żądanie posyłam cennik franco i gratis.
Przy większym odbiorze znaczne zniżenie.

J. & S. KESSLER w Bernie
(Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:

Chodniki (koce) bardzo trwałe 10—11 Ia zł. 6, IIa zł. 3·50.	**Modne materje** w kratki na suknie damskie z czystej wełny 90 ctm. szerokie, 10 mtr. dług. zł. 8·50.	**Materje na szlafroki** (też na suknie damskie) 60 centim. szerokie w kratki 10 metr. złr. 2·50.	**Kanevas** na pokrywy pościeli sztuka 29 łokci wiedeńskich Ia 6 złr., IIa złr. 5·20.
	Atłas wełniany wszel. kolor. modn. 90 ctm. szer., 10 mtr. dł. zł. 9·50.	**Zasłony jutowe** turecki deseń (z bocz. części 1 drap.) komplet. zł 2·30.	**Obrusy lniane** we wszystkich kolorach trzy sztuk 8/4 2 złr., 6/4 1 złr.
Adamaszk. Grald 30 łokci 1 szt. Ia zł. 6. IIa złr. 5·20.	**Kaszmir** wszel. kolor. modn. 90 ctim. szer. 10 mtr. dług. zł. 4·50.	**Kołdra do nakrywania** z atłasu złr. 8·50 z rouge złr. 3·—	**Serwety lniane** 4/4 w kwadrat 6 sztuk złr. 1·20.
	Baige w najnow. kolorach 100 ctm. szerok., 10 mtr. zł. 9·50.	**Weba-King** 30 łok. lepsza jak płótno 1 sz. 6/4 złr 7·50, 4/4 złr. 5·80.	**Ręczniki lniane** 6 szt. z frendziami zł. 1·80, z bordiurą złr. 1·20.
	Materje brokatowe w wszel. kolor. 60 ctm. szer. najnow. desenie 10 met. zł. 4.	**Szyfon** 30 łokci 90 ctim. szer. 1 szt. Ia zł. 5·50. IIa zł. 4·50.	**Prześcieradła bez szwu** 2 mtr. dług. 1 1/2 mtr. szer. 1 sztuka złr. 1·50.
Płótno domowe 29 wied. łokci szt. 5/4 zł. 5·50, 4/4 zł. 4·20.	**Kreton** na suknie damskie do prania najnowsze wzory 70 centim. szer., 10 metr. złr. 2·80.	**Oxford** 20 łokci, najnowsze wzory 1 sztuka Ia złr. 6·50, IIa złr. 4·50.	**Sienniki** z jutowego płótna, kompletne, wielkie sztuka Ia złr. 1·40, IIa 90 cent.
	Dreidrath 60 ctm. szer. jasno lub ciem. szary, 10 metr. Ia złr. 3·50, IIa złr. 2·80.	**Garnitur nakryć** (2 na łóżka i 1 na stół) z rypsu złr. 4·50, z juty złr. 3·50.	**Kocyki przed łóżko** najnowszy deseń 1 para złr. 2, z juty zł. 1·30.

Wzory gratis i franco.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

R. DITMAR
we Lwowie
Ces. król. uprzywilejowany fabryczny
SKŁAD LAMP
poleca
do ogrodów i kręgielni
LATARNIE, LAMPY, LICHTARZE
jakoteż
LATARNIE
do oświetlenia ulic.
Rysunki na żądanie bezpłatnie.
Wysyłka za zaliczką.

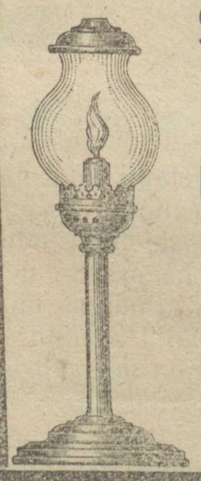
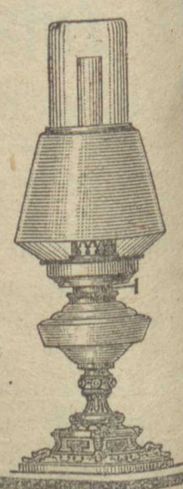

Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuch. petrolu.

Nowe korzystne kombinacje gry.

Najbliższe ciągnienie losów Czerwonego krzyża włoskich już 1go Sierpnia.

Grupa I.
13cie ciągnień rocznie.
Główne wygrane
złr. 160.000 w. a.:
1 los czerwonego krzyża austr.
3 ciągnienia rocznie
Główna wygrana
złr. 50.000 w. a.
1 los czerwonego krzyża węg.
3 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
złr. 10.000 w. a.
1 los czerwonego krzyża włos.
4 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
franków 100.000.
1 los węgierski Bazylika
3 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
złr. 50.000 w. a.
Wszystkie cztery losy razem w 22 spłatach miesięcznych po złr. 3., jednorazowa należytość stemplowa 63 ct. pierwsya rata więc zł. 3·63.

Grupa II.
16cie ciągnień rocznie.
Główne wygrane
złr. 310.000 w. a.
1 los turecki na 400 franków.
6 ciągnień rocznie.
Główna wygrana
600.000 franków.
1 los węgierski Bazylika.
3 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
złr. 50.000 wal. a.
1 los Czerwon. krzyża włoski.
4 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
100.000 franków.
1 los Czerwonego krzyża austr.
3 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
złr. 50.000 w. a.
Wszystkie cztery losy razem w 19 spłatach miesięcznych po 4 złr., jednorazowa należytość stemplowa 63 ct., pierwsza rata więc zł. 4 63.

Grupa III.
16cie ciągnień rocznie.
Główne wygrane
złr. 370.000 w. a.:
1 węgierski premj. los na 50 zł.
3 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
złr. 75.000 w. a.
1 los państ. z r. 1864 na 50 zł.
3 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
złr. 75.000 w. a.
1 los turecki na 400 franków.
6 ciągnień rocznie.
Główna wygrana
600.000 franków.
1 los Czerwon. krzyża włoski.
4 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
100.000 franków.
Wszystkie cztery losy razem w 22 spłatach miesięcznych po złr. 10., jednorazowa należytość stemplowa zł. 2·50, pierwsza rata więc zł. 12·50

Grupa IV.
14cie ciągnień rocznie.
Główne wygrane
złr. 200.000 wal. austr.:
Jeden 3% los
austr. Towarz. kredyt. ziemsk.
6 ciągnień rocznie.
Główna wygrana
złr. 50.000 wal. austr.
Jeden 4% los
węgiersk. banku hipotecznego
3 ciągnienia rocznie.
Główna wygrana
złr. 100.000 wal. a.
Jeden 3% los
premjowy księstwa serbskiego
5 ciągnień rocznie.
Główna wygrana
100.000 franków.
Wszystkie trzy losy razem w 29 spłatach miesięcznych po 10 złr., jednorazowa należytość stemplowa zł. 2·50, pierwsza rata więc zł. 12.50

Już po złożeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.

AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany | Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"
we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 1. w gmachu galicyjskiego Towarzystwa kred. ziemskiego.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19
WE LWOWIE Chorążczyzna 22

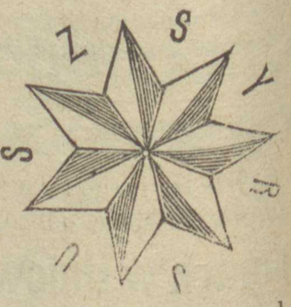

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej
we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·80.
na prowincji:
4 3/4 kl. złr. 9·15 franco.
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
1/4 kilogr. i 1/8 kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych
Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysełają się odwrotną pocztą za zaliczką.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

tak z otwartego mieszkania p. Bartłomieja Jaworskiego, w domu pod l. 1, przy ulicy Kamińskiego, skradziono srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem i wisiorkiem koralowym, kilka pierścieni z turkusem, koralem i brylantami, oraz dwie obrączki ślubne. Wartość tych klejnotów sięga do 200 gld. Sprawca jest nie wiadomy. — Z mieszkania p. Jana Kohmana, rzeźnika zamieszkałego pod l. 2, przy ulicy Gazowej, na szkodę pracownika Leona Krasickiego, po rozbiciu kuferka, zabrał niewyśledzony dotąd sprawca, garderobę wartości 40 gld., zegarek srebrny i gotówkę 17 gld.

Za kupnem garderoby. Onegdaj do sklepu garderoby Rubinsteina przy ul. Wekslarskiej, przybyła jakaś para małżeńska. Mniemana żona oświadczyła, że chce sama dla męża wybrać kompletny garnitur. Przebrawszy mnóstwo rzeczy ostatecznie para ta nic nie kupiła, lecz subjekt sklepowy zauważył, że zginęło dwa garnitury. Zainterpelowani klienci oburzyli się, a mniemany mąż, jak się pokazało złodziej, Bogumił Czacharski szybko umknął, kobietę zaś Marję Dąbczyńską wraz z łupem, ukrytym pod płaszczem, przytrzymano i oddano w ręce władzy.

Skorzystała ze sposobności. P. Henryce Kowacz zginęły w czasie, gdy zajętą była ceremonją pogrzebową swej zmarłej matki, a w domu oczywiście nieład panował, różne klejnoty i garderoba wartości 100 zł. Zawiadomiona policja przedsięwzięła domową rewizję u byłej służącej Tańki Tyślak, przy której część tych rzeczy znaleziono w jej kufrze. Niesumienna sługa tłumaczyła się, iż otrzymała te rzeczy od nieboszczki swej pani, co jednak okazało się kłamliwem. Że Tyślakowa nadto od dwóch miesięcy oddaje się próżniactwu, nie mając stałego umieszczenia, oddano ją do aresztów.

Znaleziono wczoraj na placu Marjackim portmonetkę z drobną kwotą pieniężną. Odebrać ją można u służącego Czytelni akademickiej w Rynku pod l. 24 II. piętro.

Arcyksiążę Albrecht przybył w towarzystwie arcyksięcia Fryderyka przez Zwardoń do Galicji na inspekcję wojsk.

Członek akademji paryskiej Alloux, umarł 13go b. m. w Paryżu.

† Antoni Włodarczyk, adjunkt sądowy, zmarł wczoraj w Krakowie w 42 roku życia.

Pojedynek. Czerniowiecka *Gaz. polska* donosi: Z powodu słównej obrazy, odbył się w tych dniach w koszarach kawalerji na Roszu pojedynek na szable między podporucznikiem od huzarów p. P., a studentem wszechnicy p. Z. Ten ostatni odniósł nieznaczne skaleczenie, podporucznikowi zaś odciął połowę ucha, rozciął policzek, skaleczył pierś, oraz tak poranił, że kawalerzysta przez czas dłuższy będzie się musiał leczyć. Charakterystycznem jest, że podporucznik P. jest znanym z ogromnego wzrostu i siły, gdy tymczasem student Z. jest szczupłym i nikłym młodzieńcem, po którym trudnoby się spodziewać takiego animuszu.

P. Bruno Abakanowicz, bawiący obecnie w Ameryce, został mianowany komisarzem rządu francuzkiego przy komitecie centralnym Stanów Zjednoczonych do załatwicnia wszelkich wysyłek z Ameryki na wystawę paryską.

Walka międzynarodowa o śledzie. Norwegscy połowiacze śledzi podjęli szeroko rozgałęzioną agitację celem ograniczenia wywozu śledzi do Niemiec. Nie chcą oni posyłać więcej śledzi na zamówienia z Niemiec, ale żądają, by ajenci niemieccy przyjeżdżali do Norwegji i tam na miejscu zakupywali śledzie w chwili połowu. Że zaś rybacy norwegscy słusznie się obawiają, że Niemcy zaopatrywać się będą w śledzie z Holandji lub Szkocji, zamierzyli więc wciągnąć w przymierze także rybaków obu tych krajów. Do Szkocji przybyła już deputacja większych rybaków i solarzy norwegskich, a propozycje ich zostały przez interesowane koła szkockie przyjęte przychylnie. Jakie stanowisko zajmą w fej sprawie Holandczycy — niewiadomo. Niemcy wątpią nietylko w żywotność tej zmowy międzynarodowej, ale wątpią nawet, czy w ogóle dojdzie ona do skutku.

Człowiek z 1720 nosami. Zarząd miasta Kijowa w celu wytępienia zbytecznej ilości psów wałęsających się po ulicach, płacił premie po 3 kop. za każdy psi nos, który służył jako dowód, że pies został zgładzony ze świata. Główny antreprener tego przedsiębiorstwa, niejaki Szauła, zgłosił się przed kilku tygodniami z podaniem o wypłacenie mu należności za przedstawione zarządowi psie nosy, w liczbie 1719. Ponieważ jednak termin tępienia psów wyznaczony był tylko do kwietnia, a owe nosy przedstawione zostały dopiero w maju, przeto zarząd odmówił wypłaty premium i Szaula pozostał ze swojemi nosami, no i z własnym... na kwintę spuszczonym. Razem tedy miał 1720 nosów.

Wiadomości polityczne.

Budapeszt 14. lipca. *Pester Lloyd* donosi, że cesarz niemiecki Wilhelm II. ma przybyć do stolicy Węgier, skąd zrobi wycieczkę do Gödöllö, gdzie już czynią wielkie przygotowania i przekształcenia w zamku. We wrześniu wydane zostanie w Gödöllö na cześć Wilhelma wielkie polowanie dworskie.

Paryż 14. lipca. Książę Wiktor Napoleon wyraził żywą radość z powodu klęski parlamentarnej Boulangera. Jest on zdecydowany zwalczać Boulangera we wszystkich departamentach, jeżeli tenże żądać będzie czego innego prócz rozwiązania parlamentu i plebiscytu. Powszechnie sądzą, że Boulanger podda się zupełnie bonapartystom.

Petersburg 14. lipca. *Nowosti* zaprzeczają wiadomości podanej w dziennikach niemieckich, jakoby uniwersytet dorpacki miał być zniesiony, a natomiast założony uniwersytet w Wilnie.

Niebawem, jak donosi *Swiet*, szkoły elementarne niemieckie w kraju nadbałtyckim, zmienione zostaną na zakłady naukowe z językiem wykładowym rosyjskim.

Petersburg 14. lipca. Wyszedł tutaj ukaz carski, ustanawiający liczbę rekrutów, którzy mają być pobrani w roku bieżącym, na 250.000 tj. o 15.000 więcej, niż w roku poprzednim. Druga równocześnie wydana ustawa przedłuża czas służby w armji czynnej i obronie krajowej, a mianowicie cały czas służby dla tych. którzy wyciągnęli los, wynosić ma lat 18, z tych 5 lat czynnej służby. Abiturjenci wyższych zakładów naukowych i dobrowolni ochotnicy mają przywileje. Obronę krajową stanowią wszyscy mężczyźni zdolni do broni, a nie zostający już w służbie czynnej, aż do 43 roku życia włącznie; dzielą się oni na dwie klasy: pierwsza stanowi oddziały obrony krajowej, druga zaś zbiera się tylko parę razy na krótkie ćwiczenia obozowe i zostaje powołaną tylko manifestem carskim, jest więc zupełnie podobną do naszego pospolitego ruszenia.

Dzienniki tutejsze zaczynają przypisywać zjazdowi cara z cesarzem niemieckim wielkie znaczenie polityczne i za główny cel jego uważają pokojowe załatwienie kwestji bułgarskiej. *Grażdanin* porusza z tego powodu starą historję, pisząc: Jak długo Bośnja i Hercogowina pozostają w ręku Austrji, tak długo i Bułgarja pozostawać będzie w obecnem niepewnem położeniu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 16. lipca. Rosyjski ambasador Łobanow odwidził wczoraj popołudniu królowę Natalję w hotelu, konferując z nią przeszło godzinę.

W dniu urodzin cesarskich (18. sierpnia) oczekują tu nadzwyczajnych awansów we wojsku.

Sonn- u. Montags Ztg. twierdzi, że działo Maxima może być także jako broń dla piechoty użytem.

Giełda niedzielna: akcje kredytowe 306.20.

Hr. Dunin Borkowski, który przed kilkoma dniami przybył do Wiednia, oddany został wczoraj do domu obłąkanych.

Paryż 16. lipca. Na wczorajszym bankiecie wypowiedział Carnot gorącą przemowę do merów; chwaląc siłę armji potępił hałaśliwą demonstrację Boulangera. Przypomniał, że rewolucja stworzyła jedność narodu i podniósł, że losy Francji ściśle są związane z losami republiki.

Stan Boulangera dobry.

Berlin 16. lipca. Wdowa po cesarzu Wiktorja pozostanie w Friedrichskron aż do powrotu Wilhelma II. z Petersburga, następnie wyjeżdża do Szwajcarji.

Petersburg 16. lipca. Podczas pobytu cesarza Wilhelma w Petersburgu, przydzieleni mu będą do asystencji jenerałowie Szuwałow, Orłow i Glinka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 14. lipca. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* Początek lipca nie odznaczył się na targu tutejszym znaczniejszym ruchem. Szczególnie pszenica gotowa zarówno krajowa jako też rosyjska nie znachodziła odpowiednich nabywców, a tylko od czasu do czasu pojedyńcze partje oddawano po wcale miernych cenach. Przyczyna stagnacji nie zbadana. Natomiast w artykułach letnich panował na naszym targu ruch wcale ożywiony. Popyt ze strony konsumentów za tego rodzaju artykułami był znaczny, w skutek czego ceny doznały niemałej zwyżki. W artykułach poniżej nie wyliczonych, ceny były nominalne.

Ceny targowe. Za 101 kilogramów, wraz z workiem, bez cła, loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dworska czerwona	gld.	6.15	— 6.50
„ „ „ żółta	„	6.—	— 6.30
„ „ chłopska .	„	5.80	— 6.—
Rosyjskie żyto . . .	„	3.—	— 3.40
Rosyjski jęczmień . .	„	3.20	— 3.90
„ owies . . .	„	3.—	— 3.20
„ groch biały . .	„	5.—	— 6.50
„ sporysz . . .	„	65.—	—75. —
Rosyjska wyka . . .	„	4.—	— 4.50
Rosyjskie siemię konopne .	„	7.—	— 7.40.
Rosyjska kukurudza . .	„	4.30	— 4.70
„ hreczka . .	„	5.60	— 5.80
„ „ (nadpsuta) .	„	5.—	— 5.20

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	gld.	6.20	— 6.50
„ „ „ żółta	„	6.—	— 6.30
„ „ chłopska .	„	5.70	„ 6.10
Krajowe żyto . . .	„	4.—	— 4.45
Krajowy owies . . .	„	4.10	— 4.30
„ jęczmień . .	„	4.—	— 4.90
Krajowa hreczka . .	„	5.70	— 6.25
„ wyka . . .	„	4.10	— 4.70
Krajowy groch biały . .	„	5.20	— 6.60

Nadesłane.

Dla P. T. wdowców i wdów słomianych
codziennie
wyborne śniadania i obiady
w Ogrodzie Miejskim.
W dnie pogodne muzyka wojskowa wieczorem.
Z poważaniem *Przybylski.*

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.**
Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

POCIĄGI KOLEJOWE
(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością Malagi z chiną i żelazem aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Środek ten działa istotnie zbawiennie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom.

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincji jest koniecznie dobry, zdrowy i czysty ocet potrzebny.
Handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie
polecą najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach 1/1 i 1/2 kilowych. Do 1/2 kilo *octowej esencji* dodaje się 12 liter wody

cząc śp. Władysław został sierotą, a wychowaniem jego zajął się śp. Adam Zakrzewski, wuj jego. Do gimnazjum uczęszczał w Poznaniu.

Siedmaście lat mając, zaciągnął się w r. 1848 podczas rewolucji do szeregów narodowych, będących pod wodzą śp. Edmunda Taczanowskiego. Oddział ten 27. kwietnia 1848 otoczył w Pogrzybowie pułkownik Bonin kilkutysięcznem wojskiem i zabrał wszystkich do niewoli, a między wziętymi był i Wierzbiński. Wtrącony do fortecy kistrzyńskiej, przebył w niej kilka miesięcy. Wyszedłszy z niewoli powrócił do gimnazjum, a po ukończeniu takowego, wstąpił do uniwersytetu berlińskiego na wydział prawniczy. Po ukończeniu studjów osiadł w Poznaniu i rozpoczął praktykę sądową.

W r. 1862 zdarzył mu się nieszczęśliwy wypadek na polowaniu, że cały nabój wszedł mu w piersi. Po kilkumiesięcznej walce ze śmiercią, zwyciężyła ostatecznie młodość śp. Władysława i ozdrowiał, ale w wypadkach r. 1863 nie mógł już brać czynnego udziału na polach bitwy. Mimo to nie pozostał bezczynnym, ale żywy wziął udział w organizacji narodowej, jako komisarz rządu narodowego, organizując gorliwie oddziały powstańcze, co odpokutował rocznem więzieniem w Hausvogtei i Moabicie. Uwolniony z więzienia powrócił do Poznania i odtąd poświęcił się wyłącznie sprawom publicznym.

W r. 1868 został po raz pierwszy wybrany posłem z okręgu śremsko-średzko-wrzesińskiego, zaś w r. 1871 z okręgu gnieźnieńsko-mogilnicko-wągrowieckiego i mandat ten do końca życia sprawował. Gdy został tylko posłem, natychmiast wybrano go sekretarzem komitetu wyborczego, na którem to stanowisku niespożyte przyniósł zasługi, zważywszy ciężką walkę, jaką wyborcy polscy muszą w Prusiech staczać. Od dwóch lat był prezesem tego komitetu. Jako poseł zdobył sobie w Kole wybitne stanowisko, czego dowodem, że w r. bieżącym obrano go prezesem, wyboru jednak nie przyjął. Jego wystąpienia w Sejmie odznaczały się zawsze siłą argumentacji, śmiałością i patrjotyzmem, a do najznakomitszych należy wystąpienie w r. 1876 przy obradach nad projektem o języku urzędowym. Jako dziennikarz walczył piórem od r. 1871 w *Dzienniku Poznańskim;* pismo to poniosło niepowetowaną stratę przez śmierć śp. Wierzbińskiego.

W r. 1864 zajmywał się sprawą uwolnienia więźniów z Sybiru i niejednej rodzinie wrócił męża, syna lub brata.

W życiu prywatnem był na wskróś szlachetnym, wiernym w przyjaźni, usłużnym dla wszystkich, to też miał tylko przyjaciół. nieprzyjaciół nie miał, a miłość ogólna otaczała go do zgonu.

Polskę zaś nad wszystko miłował! Cześć więc jego pamięci, cześć!

Proklamacja ruskiego komitetu narodowego.

Nowa Reforma otrzymała dokument drukowany w tajnej drukarni narodowej ukraińskiej, a za granicą w wielkiej ilości egzemplarzy rozrzucony. Jestto proklamacja ruskiego komitetu narodowego ukraińskiego, w której komitet przypomina Europie o istnieniu 25-miljonowego narodu ruskiego i w imieniu tegoż protestuje wobec mocarstw europejskich i ludów słowiańskich przeciwko uciskowi moskiewskiemu i wyraża swą wiarę w przyszłe odrodzenie Ukrainy. Przytaczamy w dosłownym przekładzie tekst proklamacji, napisanej oryginalnie w dwu językach: ruskim i francuskim.

„Kijów, w dzień wigilji św. Włodzimierza. Z powodu odsłonięcia pomnika wsławionego Bohdana Chmielnickiego, Narodowy komitet odrodzenia wielkiej Ukrainy postanowił zwrócić się do wszystkich wielkich mocarstw i do ludów słowiańskich z oznajmieniem o dwóch następujących faktach:

1) „Połączenie“ narodu ukraińskiego z Moskalami nie było aktem „poddania“ (poddaństwa) naszej ojczyzny carowi moskiewskiemu Aleksemu Michałowiczowi, ale miało raczej charakter „związku na równych prawach“ (rawnoprawnoho sojuza).

2) Ucisk i przemocą dokonywane moskwicenie zalały nieszczęśliwą Ukrainę gorzkiemi łzami: my nie mamy nawet prawa — na naszej własnej ziemi! — drukować ani książek ani gazet w naszej mowie narodowej; a nasi bojownicy giną śród tortur w kazamatach i w Sybirze.

„Protestując przeciwko takiemu teroryzmowi, 25-miljonowy naród ukraiński żywi nadzieję, że ludy, które rządzą się prawami ludzkości, a które wyswobodziły Słowian bałkańskich z niewoli prawowiernych Turków i jemu też (narodowi ukraińskiemu) pomogą zrzucić jarzmo prawosławnych Tatarów, którzy noszą miano Wielkorosjan.

„Komitet wykonawczy. Narodowa drukarnia Ukraińska.“

KRONIKA.

Reprezentacja miasta Lwowa sprawiła dnia 14go b. m. ucztę z intencji powrotu pułku pieszego nr. 30 na stałe leże w stolicy kraju. Z uderzeniem godziny 9. wieczorem zaproszone grono oficerów tegoż pułku, jako też wszystka prawie jeneralicja i wyżsi oficerowie wszystkich innych we Lwowie załogujących pułków zajęli miejsca przy stołach w górnej sali kasyna miejskiego. Na honorowem miejscu pomiędzy dwoma jenerałami siedział pułkownik Tempis, prawdziwy typ dzelnego a skromnego żołnierza; naprzeciwko niego prezydent miasta Mochnacki, mając po prawej dr. Gryzieckiego, a po lewej pierwszego delegata Walichiewicza. Liczne grono radnych pełniło funkcje gospodarzy, mianowicie pp. Mikolasch, Baczewski, Bardasz, Świsterski, Michalski itp. Po trzeciem daniu prezydent miasta wniósł zdrowie cesarza, które z uniesieniem spełniono. Następnie wiceprezydent Gryziecki wychylił toast na cześć 30. pułku i korpusu oficerów. Pułkownik Tempis, wybornie władający językiem polskim, odwzajemnił zdrowiem na cześć reprezentacji miasta Lwowa. Dalej poszły toasty dr. Roszkowskiego na cześć armji, dr. Ostaszewskiego-Barańskiego (jednego z najstarszych oficerów rezerwowych pułku 30) na cześć oficerów linjowych, a p. Walichiewicz „kochajmy się“, poczem jednak przemawiali jeszcze jenerał Kukuli (zastępca komenderującego korpusu XI.) spełniając kielich na powodzenie kraju, p. Mochnacki zdrowie ks. Wirtemberskiego (nieobecnego we Lwowie) i jenerała Kukulj'ego, a w końcu zacny pułkownik Dylewski na cześć państwa i ojczyzny.

Podczas bankietu przygrywała kapela utwory narodowe, a serdeczność wzajemna była znamieniem tej uroczystości, która się skończyła dopiero po północy.

Na ulicy Łyczakowskiej, przed cerkwią św. Piotra i Pawła panował onegdaj i wczoraj ruch niepamiętny. Tysiące ludu z miasta i okolic napłynęło, by się nacieszyć swojakami, z dalekich okolic Bośnji przybyłymi. Na podwórzu koszar Pitscha od południa przygrywała wczoraj muzyka woskowa, a żołnierze, otoczeni tłumami krewnych i przyjaciół oddawali się z całą swobodą zabawie.

Bezrobocie piekarzy. Po skończonem dochodzeniu policyjnem dowiadujemy się, iż z całej rzeszy piekarskiej zatrzymano w aresztach lub oddano sądowi następujących towarzyszy: Teofila Smolińskiego, Władysława Wróblewskiego, Jana Maciejowskiego i Józefa Lubelskiego wszystkich czterech przybyłych do Lwowa z Królestwa Polskiego. Są oni ojcami rodzin. Z pomiędzy tutejszych uwięziono: Michała Dudykiewicza (delegata na zgromadzenia w ratuszu), Józefa Taworskiego, Adama Głogowskiego, Michała Śladkę, Wiktora Fiałkowskiego, Józefa Jaworskiego, Jana Urbańskiego, Mikołaja Gotfrieda, Józefa Nagla, Oziasa Blinda, Ignacego Krupskiego, Zygmunta Kwapińskiego, Edmunda Sikorskiego, Antoniego Eustrata Zajączkowskiego, Chrząstkiewicza, Szczepkę, Feliksa Wolskiego, Józefa Marjana.

Rodziny tych biedaków mają wszelako nadzieję, że uwięzienie to nie potrwa długo, albowiem wczoraj w południe udawała się do namiestnika deputacja towarzyszy piekarskich z prośbą, by wglądnąć zechciał w położenie opuszczonych rodzin i zarządził uwolnienie powyżej wymienionych kolegów, którzy zarówno z wolnej stopy gotowi są stawać na każde zawołanie władzy. Namiestnik przyjął deputację dość łaskawie, obiecując jej, że niezwłocznie winę uwięzionych rozpatrzy i konferować będzie w tej mierze z dyrektorem policji. Na los oddanych sądowi wpłynąć jednak nie może.

Dola uwolnionej czeladzi piekarskiej bynajmniej po strajku na lepsze nie weszła tory, albowiem pracy teraz tak snadno znaleźć nie mogą. Większość właścicieli piekarń sprowadziła sobie czeladź z miast prowincjonalnych i nie objawia chęci zatrudniania tutejszych. Chwalebnym jest więc tembardziej postępowanie majstra p. Dzbańskiego, który w pojęciu obywatelskim, zatrudnił w swej piekarni kilku czeladników, podwyższając im na razie płacę o 1 zł. tygodniowo.

Popis wychowanków zakładu sierót miejskich odbył się 14. bm. i wypadł pod każdym względem zadawalniająco. Do szkoły im. Elżbiety uczęszczało b. r. ze zakładu sierót 146 dzieci objga płci. Z chłopców, których 85 uczęszczało do szkoły, zaledwie sześciu nie uczyniło zadość wymaganiom szkolnym, reszta otrzymała bądź to nagrody, pilności bądź stopień dobry, tak że 79 chłopców może przejść do klas wyższych.

Po egzaminie szkolnym odbył się popis chłopców z ćwiczeń gimastycznych, któremu towarzyszył spiew wychowanek pod kierownictwem nauczycielki pani Marji Jasińskiej; naukę gimnastyki prowadził bardzo starannie dochodzący nauczyciel p. Haraszkiewicz, któremu komitet wyraził zupełne uznanie.

Zabawa ogrodowa nad stawem Kiselki, urządzona wczoraj przez korpus weteranów wojskowych, której dochód przeznaczony został na utworzenie funduszu stypendyjnego, mimo nie bardzo pewnej pogody wypadła względnie pomyślnie. Przy dźwięku orkiestry wojskowej oraz drugiej korpusowej, bawiło się ochoczo około półtora tysiąca osób. Młodzież żwawa do tańców pląsała w par kilkadziesiąt, lub naprzemiany używała przejazdki w łódkach po stawku, a dziatwa miała pociechę z arcykomicznego fiaska balonowego, który skrapiany chwilowym deszczykiem, ulecieć niechciał jakoś w niebiosy i spłonął.., na murawie. Natomiast wyśmienicie powodziło się loterji fantowej, do której losów sprzedawały uproszone panie tłumnie przez próbujących szczęścia oblęgane. Jeżeli tedy dochód z loterji był zadawalniającym, korpus weteranów pokrył koszta festynu dość znaczne, bo około 450 zł. wynoszące. O zmierzchu komitetowi pirotechnicy zaprezentowali publiczności wcale udatne ognie sztuczne, młynki, szmermele i strzelające gwiazdy, które urocze rzucając blaski na stawek, imponujący przedstawiały widok. Wieczorem tłumy publiczności wracały do miasta przeważnie tramwajami, a w natłoku szturmujących o miejsca, wypadło parę zabawnych epizodów, które ponad program festynowy ubawiły wszystkich serdecznie. Zabawę tedy wczorajszą należy zapisać do najudatniejszych w tym sezonie.

Ślub. W kościele Kapucynów pobłogosławionym został w sobotę związek małżeński p. Ignacego Stanisława Cwiklicera, urzędnika Towa. wzaj. ubezpieczeń, z panną Elżbietą Janicką.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Krakowski *Przegląd lekarski* pisze: „Przed wyjściem Nru następnego rozpocznie się we Lwowie V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Pomimo pory nieodpowiedniej — albowiem 18. b. m. zaledwie kończą się wykłady, a wątpimy, czy ukończą się egzamina i inne czynności urzędowe, lekarze zaś zajęci praktyką po zdrojowiskach, już wcale stanowisk swoich w porze tej najważniejszej opuścić nie mogą — wybiera się z Krakowa wcale liczny poczet kolegów do stolicy kraju, a niejeden wprost z wykładu lub egzaminu uda się na dworzec kolei, aby tylko stanąć tam, gdzie go obowiązek obywatelski i naukowy powołuje. O ile wiemy, oprócz prezesa akademji Majera, wyjeżdżają do Lwowa z Wydziału lekarskiego: Madurowicz, Cybulski, Blumenstock, Rydygier, Obaliński, Domański, Pieniążek, Grabowski, Zarewicz, oraz wielu kolegów lekarzy praktykujących, przyrodników i farmaceutów. Z Królestwa i dalszych prowincyj już od kilku dni przyjeżdżają lub zatrzymują się w Krakowie lekarze i przyrodnicy na zjazd do Lwowa dążący. Słowem nie ma obawy, aby Zjazd lwowski nie dorównał liczbą uczestników zjazdom poprzednim, a nie wątpimy, że je prześcignie. Można bardzo pomyślne rokować nadzieje pod względem wartości naukowej V. Zjazdu, bacząc na tak pokaźną cyfrę zapowiedzianych odczytów i wykładów, nad którymi wywiąże się zapewne pouczająca dyskusja. Tak więc chlubić się możemy, że instytucja Zjazdów, przyjęta u nas z razu z niedowierzaniem, pomimo smutnego położenia naszego, nietylko przeżyła lat kilkanaście, ale rozwija się ciągle i postępuje naprzód. A gdy wątpliwości nie podpada, że Lwów wystąpi tym razem również serdecznie i godnie jak pierwszym, jesteśmy przekonani, że koledzy zebrani na Zjeździe dnie spędzone we Lwowie wśród starych przyjaciół policzą do najpiękniejszych wspomnień życia swego“.

Znajomość w podróży. Wczoraj pani Ernestyna Wojnowska, osoba wiekowa, jadąc z Tarnopola do Lwowa, zabrała znajomość w wagonie z dwoma pasażerkami, które starały się na każdym kroku czynić staruszce rozmaite grzeczności. Po przybyciu pociągu do Lwowa, jedna z nich zajęła się sprowadzeniem dorożki, a ponieważ p. W. nie miała drobnych pieniędzy, towarzyszki podróży wzięły od niej portmonetkę i wydobyły pięć zł. dla zmiany. Staruszka nie dostrzegła, iż wraz z 5 zł. wyciągnięto jej cztery banknoty 10 guldenowe. Stratę swoją spostrzegła dopiero po przybyciu do domu. Nie ulega wątpliwości, iż usłużne pasażerki były złodziejkami, ponieważ podały fałszywe nazwiska i fikcyjne adresy. Poszukiwania za niemi nie odniosły żadnego skutku.

Z kroniki policyjnej. Dzień wczorajszy obfitował niestety znowu w kradzieże, których spełniono w mieście kilkanaście. Notujemy z nich tylko większe: I

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.